

NOWINY



BARZO STRASZNE O POWVODZI,

Która sie ostata terażniejszych czasow w
Włoskich Kráiách/ na początku Roku tego/
1643. Zawyplaniem wielu Rzék/ á miáno-
wicie wielki Rydanu, która jest przyczyna
wszystkíey škody/ iáko nízey zrozumieš.

N Jezmierne Deszcze/ záraz od początku Roku tego pá-
nujace/ wyniosly zbrzegow nad zwyczaj niektóre Rzék-
i/ á miánowicie Rydan wielki/ który byl przyczyna
wielkích y nie oszacowanych škod/ z śmiercią bárdzo wielu lu-
dzi: iáko nízey sie powie.

Naprzód tedy vyzulá te škody Mantua/ dla bliskiego Jez-
ziora swego/ okrem Rzeki wzwyż miánowaney: która wiele
Wsi/ Miasteczek/ do tego Kieštwá naležacych zátopila. Przez
dmieyske sa/ Gonzaga/ Bened/ y Bargesorte: gdzie do puł-
toru tysiecy zginelo ludzi/ y wieceyby bylo bez wátpienia po-
ginelo/ gdyby byla temu pobožnosť Kiežny Mantuanškiey
nie zabiežala. Záraz bowiem wsítkim Rybakem/ ktorých os-
tolo Miasta jest wiele/ pod gárlem ná glówe/ wsítkim ná
swoie

XVII - 3130 - 14

Ex Libris **11.120** *Pracy*

spocie bakti y łodzi wsiadać rozkazala: żeby chleb / wino / y
inną żywność onym niedziym ludzjom co przedzey wiezli / ktorzy
nagle powodzią zewszad obtożeni / po dachach tylko po
drzewach / y gdzie kto mogł siedzieli: a o ratunek tylko do sa-
mego Pana Boga / y Naszwietney Panny wolali. Patrzał
Ociec na Syna / Syn na Matkę / albo na Siostrę: a nie mogli
ieden drugiemu ratunku dać. Gdy w tym iedni w oczach
drugich / zimnem y głodem zmorzeni / z drzew albo z dachow
w wodę wpadali: gdzie wiele takich znaydowali / ktorzy dla
ciężkiego głodu / pełno liścia z drzew rozmaitych w wściech
swoich mieli. Nakazano w Manniey od Duchowienstwa
Modlitwę 40. godzin / z Przenaszwietnym Sakramentem / y
z płaczem wołać pod niebo miłosierdzia: Strach był zapras-
wda y wielki żal / widzieć ene ludzkie w taką wielkiey trwodze
y utrapieniu.

Viadana Miasteczko / niemal wszytko woda się zalało / lu-
dzi do dwu tysięcy poginelo.

Kremna Miasto znaczne wielkie / także škoda od Erydana
odniosło: mieysca te około Kremony zgruntu zaginely Swie-
tego Chrystophora / Prato / Gonzaga: a woda o trzeci w noc
przyshedszy do samego Miasta / wszytkie Ulice / Domy / y Ko-
ścioly pozalewala.

Ludzie iedni na łożnách / drudzy brnąć prosto do Kościo-
łow iako mogli gárneli się / dysciplinami / modlitwami / gniew
Boży błagali. Skoro powódź wstąpiła / znalazło się w tymże
Mieście (około škod nieoskaczowanych) wa wszytkim / do trzech
set ludzi zalanych. Sa ludzie w tym Mieście bardzo starzy /
ktorzy nigdy takiej Powodzi / ani pamietali w tych Kraiach /
ani slysheli.

Miasteczko / Wsi / do tego Miasta przynależacych / bardzo
wiele z dobytkami / z ludzmi / wniwecz poszło: mianowicie
Endegalle / Kastel / Wetry / gdzie tylko ludzi około trzydzie-
ści na

ści na Dzwonicy murowanej zostało.

Monte Miasieczko dobre zgruntu/ nie tylko zatopione/ ale y zgruntu wywroczone ze wszytkim/ Głowiek y ied en ani żadna rzecz nie została/ ani dom nawet jeden/ otkrom tylko Rościola: żalosna była y straszna rzecz/ zerwad krzyk stysec/ płacz ludzi tonacych/ a o ratunek proszacych/ ktorych było ratować nie podobna.

Parma z łaski Bożej w sobie sama w całe została/ na włościach sobie podległych znacznie szkoduie.

Rorolno Miasieczko z siedmiał Wsi/ Jowfello także z przyległemi miejscami wniwecz z tak wielą tysięcy ludzi zginęło. Konwent też y Rościol Wycow Bernardynow zgruntu także znieśiony.

Rocca biala/ Marchese/ Ragony/ wszytki znieśiona/ sam tylko Marchia z kilku swych wshedł/ a na tyłkacroc sto tysięcy w pieniądzech/ w srebro/ y kleynotach stracił.

Okolo Placencyey Gawezy/ Cumillo de Colorno z piaci wst ze wszytkimi także ludźmi zginęli. Zaledwie ze dwieście do Placencyey wshło/ y gdyby byl Parmanes tu tym miejscem tak my przerwać nie rozkazal/ wszytki Placencya woda perwieby była nie tylko zalala/ ale z fundamentu zburzyla y zniosta: bo wiele drzew y budynkow z niewypowiedziąnym impetem niosła/ ale ten przepop/ on tak wielki impet od Placencyey odwrócił.

Pod Turynem woda trzy Fortece sypane zniosta/ Zoldatow kilka dziesiat/ ktorzy sie drzew y czego kto mogl trzymali niosła/ ktorych chlopstwo wytrzasnawshy y odebrawshy/ iezeli co pienie dzimielil/ znou w wode powrzucali.

Gieradata wszytki woda okrajona/ Moringo/ Karawazo/ Zela/ Musawego/ Lebittele/ zc. zatopione az po samo Miaszko Ledy.

Serarz za łaską Bożą żadney prawie szkody w sobie nieuczul/ a to

• Kto dlate° / że na kilkanaście mil wyżej Miasta / Rydan Rze-
ka przerwała tamę na kopy sześćdziesiąt w dół / y tam się wo-
dy większa część / sala nie ku Miastu: Cokolwiek tedy na ten
czas barek łodzi 2c. na Rzece było / wszystko to woda z wyso-
ka spadająca zniosta / tak że barki y inne rąkome by namniey-
sze statki w kaśli się padać musiały / a ludziom się niepodobna
ratować / bo drzewa z korzeniem wytracać / z domami z bu-
dynkami ona othlania niosła.

Przez wiele dni / Kto z góry iakiey mógł patrzeć / zdało się
iako morze otciem nieprzeprzane / a domy / drzewa / przynie / ścia-
ty / stogi / Ktore niezliczone pływaly / właśnie iako na to rozbis-
te kawałce.

Świadomi położenia tych miejsc klada / że na ośm set mil
Włoskich w obiad / woda ta pokryła y wskodziła / gdzie nży-
ny wielkie tam wniwecz wszystko obroczone.

Nad to w wielkich nizynach takie Jeziora / kałuże / po utra-
pieniu wod na wielu miejscach zostaly / że ślaba nadzieia / żeby
na tych wszystkich miejscach tego Roku mogli co śiać.

